

Dyktando

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Dera**

Trzynastego, w piątek rano
Pisać mieliśmy dyktando
Polonista niewzruszony
Rzekł- nie wierzę w zabobony
Wyjąć kartki, długopisy
Szepnął głosem jadowitym
Ortografia to rzecz święta
Niechaj każdy zapamięta

Żółw rzeżuchę pożarł świeżą
Brzuch okrutnie spuchł od tego
Chyba mu potrzebny lekarz
Pszczelą żółć niech da aptekarz
Żaba rzecze do chorego
Grzech obżarstwa mój kolego
Hej, odczujesz na swej skórze
Horror bólu- nie krzycz dłużej
Masaż trzewi zafunduję
Rychło ulży ci - poczujesz

Wyobraźni trzeba chorej
By rozważać taki problem
Dziwnych się tematów trzyma
Polonista- weterynarz
Zyskał dzisiaj więc przezwisko
My zaś wiedzę oczywistą
Jak językiem dobrze władać
Trzeba by wyleczyć gada.....

Gdy żółw zje coś niezdrowego
To go masuj mój kolego
Taka czynność to rzecz super
Gdy się gniecie przez skorupę
Żółć mu pszczelą pchaj przez słomę
Ale wpierw zoperuj pszczołę
A że głośno przy tym krzyczy.....
Żółw ? Nie - uczeń przy tablicy